Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

SPÓŁNOTA

Warszawa, dnia 7 maja 1933 r. № 9

PISEMKO SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Kilka liczb z działalności Oddziału Związku w Będzinie

Z dniem 1 stycznia 1932 r. przyłączone zostały gospodarczo do Oddziału Będzińskiego okręgi: śląski i miechowski. Połączenie to dokonane zostało w celu: 1) odciążenia poważnej kwoty, tkwiącej w 3-ch magazynach o pełnym asortymencie towarowym, 2) umożliwienia przeciwstawienia się coraz ostrzejszej konkurencji przez masowość i częstość zakupów, 3) redukcji kosztów handlowych przez połączenie książkowości i kierownictwa.

Ogólny obrót Oddziału za rok 1932 wyniósł zł. 7.508.552 i jest niższy o 4,8% od obrotu, jaki miały te połączone 3 oddziały w roku 1931. Obrót samego okręgu będzińskiego wyniósł około 3.300.000 zł., co stanowi 12% spadku wobec 1931 r.

Spadek ten częściowo został wyrównany wzrostem obrotów okręgu śląskiego.

Obroty składowe wynosiły 3.790.000 zł., czyli 50,4% (w r. 1931 55%).

Obroty bezpośrednie wynosiły zł. 3.718.000, czyli 49,6% (w r. 1931 45%).

Okrąg będziński z zakupów bezpośrednich korzystał stosunkowo mało, gdyż 80% zakupów tego okręgu, są to obroty składowe.

W rozbiciu obrót Oddziału przedstawia się następująco:

	ogólnie	Okr. Będzin 1932 r.	Okr. Będzin 1931 r.
Cukier	38,9%	25%	22,7 %
Artyk. monopolowe	18,9%	24%	23,8 %
„ własnej produkcji	18,4%	19%	21 %
Pozostałe	23,8%	32%	32½%

Ilościowo obrót za rok 1932 wynosił około 9.600 ton i jest większy o 200 ton od obrotu za rok 1931.

Koszty handlowe Oddziału za ub. rok wyniosły 1,64%, wobec 1,9% za r. 1931.

Nadwyżka brutto na operacjach składowych znacznie się obniżyła, a mianowicie wyniosła 2,2%, podczas gdy za rok 1931 stanowiła 3,4%.

Na tak poważne obniżenie się nadwyżki brutto w pierwszym rzędzie wpłynęła zniżkowa konjunktura ziemiopłodów, która trwała przez znaczną część roku ub. W poważnym stopniu wpłynęło tutaj i obniżenie rabatów tytoniowych, których różnica wartościowa pomiędzy rokiem 1931 a 1932 wyniosła przeszło dwadzieścia tysięcy.

Ogólny wynik bilansowy Oddziału nie jest dodatni, lecz należy to przypisać okręgom, które zostały przyłączone do

Dokończenie na str. 4

Ważna sprawa

W obecnych czasach troską o przyszłość spółdzielni nie należy obarczać tylko zarządy, rady nadzorcze, czy pracowników, lecz każdy członek spółdzielni w miarę sił swoich i możności powinien przysłużyć się swojej instytucji.

Właśnie nadszedł czas do wyświadczenia spółdzielni poważnej przysługi.

Mianowicie. Władze skarbowe w roku bieżącym uzależniają przyznawanie należnych spółdzielniom ulg podatkowych od wykazania, że zakupy członków wynoszą przynajmniej połowę targów. Od roku 1934, już na mocy samej ustawy, spółdzielnie będą płaciły czterokrotnie większy niż obecnie podatek od zakupów nieczłonków, natomiast obroty z członkami będą od podatku zwolnione.

Na skutek powyższego nacisku władz skarbowych wszystkie spółdzielnie zmuszone są prowadzić kontrolę zakupów członkowskich. Wobec tego rejestrowanie zakupów członkowskich wprowadzane jest nawet w tych spółdzielniach, które dotąd tego, zresztą koniecznego ze względów czysto spółdzielczych, obowiązku nie wypełniały.

Zarządzenia władz skarbowych nietylko nie będą dla spółdzielni groźne, a odwrotnie — przyczynią się do uporządkowania spraw członkowskich — pod warunkiem, że:

1. członkowie przy każdym zakupie domagać się będą zanotowania sumy, jaką zapłacili za towar, w bloczku albo kartoniku, zależnie od systemu przyjętego w danej spółdzielni;

2. czynić będziemy starania, aby wszyscy zakupujący niećzłonkowie zapisali się do spółdzielni.

Pierwszy warunek jest skrupulatnie przez wszystkich członków wypełniany, ale tylko w tych spółdzielniach, które są w stanie wypłacać zwroty od zakupów (dywidendę). Czasem nawet w takich spółdzielniach okazuje się zbytnia gorliwość członków, bowiem w kilku spółdzielniach, w których zakupy członków rejestrowane są przez odbijanie stempelka na kartonikach, okazało się, że suma zakupów członków jest większa, niż wynosił wogóle utarg sklepu.

Natomiast w spółdzielniach, które jeszcze nie mogą wypłacać dywidendy, członkowie nie pamiętają swoich numerów, nie domagają się notowania swoich zakupów, uważając, że to nikomu nie jest potrzebne. Poza ważną potrzebą wykazania się każdego członka, że wypełnił swój obowiązek aprowidowania się w spółdzielni, jest, jak widzimy, konieczność stwierdzenia, że nasz sklep nie jest zwykłym handelkiem, lecz wspólną spiżarnią zorganizowanych ludzi.

Inaczej traktowani będziemy narówni ze sklepami prywatnemi i poniesiemy wielkie ciężary podatkowe, które mogą niekiedy zaważyć na istnieniu spółdzielni.

Jeżeli oba warunki, t. j. należyta kontrola zakupów i zapisanie na członków wszystkich stale zakupujących będą wspólnym wysiłkiem członków i władz spółdzielni wypełnione, można będzie bez obawy zmniejszenia znacznie obrotów zamknąć zupełnie sprzedaż dla nieczłonków, jak to się dzieje w wielu krajach zagranicą.

J. D-ko

Z żałobnej karty

11 kwietnia r. b. zmarł w Krakowie, członek Rady Nadzorczej Związku Spółdzielni Spożywców — Teodor Kluczka. W 1911 r. był założycielem Spółdzielni Kolejowej „Solidarność" w Krakowie, przekształconej następnie na Spółdzielnię Związkową Pracowników Kolejowych, której był dyrektorem do ostatniej chwili.

Był stale czynnym działaczem w ruchu spółdzielczym w Polsce, jako prezes Rady Okręgowej Spółdzielni Spożywców w Krakowie i jako członek Zarządu Związku Kooperatystów woj. krakowskiego.

Zmarły był mocno przywiązany do spółdzielczości i śmierć Jego — to ogromna strata dla okręgu krakowskiego i całego ruchu spółdzielczego w Polsce.

Pokój... pokój... pokój...

Wielu jest na świecie ludzi, którzy czują wstręt do wojny, do tego zdziczenia i niszczycielstwa, jakie wojna ze sobą przynosi. Ci ludzie poświęcają nieraz sprawie zwalczania wojny całe swoje życie, swoje wysiłki, czasami swój majątek lub swoje stanowisko. Zakładają specjalne towarzystwa, do których gromadzą ludzi, miłujących pokój, urządzają międzynarodowe zjazdy, na których przedstawiciele różnych narodów wyciągają do siebie po bratersku dłonie.

Wszystko to, coprawda, niewiele pomaga. Od czasu do czasu ludzkość podlega jakimś atakom szału, który zamracza jej oczy i odbiera przytomność. Rozpoczyna się rzeź, która dochodzi do straszliwych rozmiarów. Potem przychodzi znów skrucha i żal, ale przychodzi, kiedy już jest za późno.

My, spółdzielcy, należeliśmy zawsze, od samych początków naszego ruchu, do pacyfistów najbardziej zdecydowanych. Nasze międzynarodowe kongresy uchwalały zawsze bardzo ostre rezolucje przeciwko wojnie i wzajemnej nienawiści narodów. Oczywiście i te rezolucje nie powstrzymywały wybuchu wojny, ale spółdzielcy obu stron walczących, jakkolwiek pełnili surowo obowiązki wobec swojej ojczyzny, nie dali się zaślepiać gniewem i doprowadzać do rozbestwienia. Po wojnie organizacje spółdzielcze różnych krajów były jedne z pierwszych, które wyciągnęły dłoń do pojednania.

Że słowa i uchwały same przez się nie wystarczają dla zapobieżenia wojnie, to rzecz zrozumiała. Z jednej strony słowa, z drugiej armaty, które drwią sobie ze słów, z uczuć, z litości i zgrozy, które wywołują ich strzały. Z jednej strony ludzie pracy, którzy chcą pędzić skromne i godziwe życie, z drugiej — interesy, chciwość szukająca żeru, pragnąca zdobywać ziemie i miasta z ich bogactwami.

Tę właśnie drapieżną chciwość, tę wściekłą, nieprzytomną pogoń za zyskiem chcemy wyrwać z urządzeń społecznych i z dusz ludzkich, jak chwast jadowity i trujący. To, co robimy, kształcąc nowych ludzi i nowe sumienia, jest ważniejsze, niż uchwały kongresów. Przyjdzie kiedyś napewno dzień, kiedy ludzie przestaną dopatrywać się szczęścia w rozboju i wyzysku. To będzie dzień naszego zwycięstwa.

Może być, że jest to dzień daleki. Coraz bardziej zapomina się okropności ostatniej wojny, coraz więcej mówi się o nowej rzezi. Mówi się też już całkiem otwarcie, że ta nowa wojna będzie przeciwko Polsce dla odebrania jej ziem, które do niej odwiecznie należą, dla nałożenia jej znowu jarzma na szyję. Jeżeli przyjdzie napad, będziemy się przed nim bronili do ostatniego tchu. Ale póki nie nastąpi szaleństwo, nie przestaniemy powtarzać, że szczęście i rozwój ludzkości nie urodzą się na ociekającem krwią pobojowisku, ale wśród warsztatów pracy, których właściciele nie będą wyciągać rąk po cudze dobro. *T-t*

Ciekawa książeczka

Staraniem Koła Czynnych Kooperatystek w Warszawie wydana została mała broszurka Jadwigi Sochackiej pod tytułem — „Sposób na biedę".

Broszurka napisana jest w formie opowiadania kobiety, żony robotnika, która, zapoznawszy się z pewną spółdzielnią, szczerze zajęła się jej działalnością i wkrótce przekonała się, że ta spółdzielnia—to doskonały sposób na biedę.

Z tego prostego opowiadania dowiadujemy się, jakim powinien być typ kobiety - matki, opiekunki własnej rodziny i dobrego członka społeczności robotniczej. Proste, a prawdziwie ujęte rozumowanie tej kobiety doprowadza do przeświadczenia, że będąc gorliwą członkinią spółdzielni, łatwiej jest znaleźć sposób na własną i ogólną biedę ludzką, a przynajmniej — łatwiej znaleźć sposób znośnego życia.

Kobiety — przeczytajcie tę małą broszurkę, zawierającą tylko 32 stroniczki. Kosztuje 15 groszy.

Dokończenie ze str. 1

Będzina, głównie okręgowi miechowskiemu, który od szeregu lat pracuje deficytowo.

Lojalność spółdzielni okręgu będzińskiego w roku 1932 znacznie wzrosła i wyraża się w 55,4%, wobec 45,5 za rok 1931, czyli wzrost, stanowi 10%. Jeżeli się zważy, że poważną pozycję w sprzedaży spółdzielni stanowi pieczywo i wędliny, które to artykuły spółdzielnie muszą nabywać poza Oddziałem, to stopień lojalności uważać należy, jako zadowalający.

Rozpiętość lojalności poszczególnych spółdzielni okręgu będzińskiego waha się od 39 do 78%.

Zadłużenie w Związku spółdzielni okr. będzińskiego wynosiło w dniu 31/12 1932 r. zł. 269.000. Zadłużenie to jest mniejsze od poprzedniego roku o 9,4%. Jeżeli się zważy, że globalnie zakupy spółdzielni obniżyły się o 12%, to spadek zadłużenia jest za mały. Widzimy, że kontakt gospodarczy ze spółdzielniami okręgu się polepsza. Mamy prawo przypuszczać, że przy dobrej woli ze strony spółdzielni łączność ta się zacieśni, co niewątpliwie będzie z korzyścią obu stron.

L. S.

Zamiast sprawozdania Rady Okręgowej

Wobec umieszczenia dość szczegółowego sprawozdania z działalności R. O. Zagłębia Dąbrowskiego za 1932 r. w Nr. 3 „Społem" r. b. nie powtarzamy tego w numerze sprawozdawczym „Spólnoty". Pragniemy tylko przy tej okazji zwrócić uwagę na niektóre momenty.

Zasadniczym celem istnienia rad okręgowych jest przygotowanie decentralizacji dalszej pracy Związku i spółdzielni. Inaczej mówiąc, Rada Okręgowa spółdzielni jest zaczątkiem samorządu lokalnego stowarzyszeń zarówno w zakresie gospodarczym, jak i organizacyjnym. Przed uzyskaniem pełnej samodzielności musimy, jako R. O. wykazać przygotowanie i zdolność do przejęcia odpowiedzialności za całość okręgu.

Nasze niektóre poczynania były stawiane przez Związek innym okręgom na wzór. Piszemy to bez zarozumiałości, z jednoczesnem podkreśleniem, że zdajemy sobie sprawę, jak niewiele było takich poczynań i jak dużo pozostaje nam do zrobienia, byśmy bez obawy mogli przejąć odpowiedzialność za stan okręgu. I tu podkreślić musimy, że niestety, spółdzielnie naszego okręgu słabo z nami współpracowały. Jeżeli rezultaty naszej pracy nie są takie, jakich się spodziewaliśmy, to dużą winę ponoszą i spółdzielnie, a w szczególności władze spółdzielni. A przecież nasze wysiłki mają na celu właśnie interes i dobro stowarzyszeń okręgu.

Chcemy wierzyć, że chęci są, jednak były dotąd trudności, natomiast obecnie znajdzie się również i czyn realnej z nami współpracy.

Kurs piekarski

W dniach 1 i 2 kwietnia r. b. zorganizowany został przez R. O. dwudniowy kurs-konferencja dla członków zarządu-opiekunów i majstrów piekarń.

Pierwszego dnia p. dyr. Bugajski omówił zagadnienie gospodarki opałowej w piekarni, następnego zaś przedstawił proces wypieku. Drugiego dnia instr. piekarski, p. Woynowski, przedstawił sprawę kontroli i wytyczne gospodarki piekarń, ze szczególnem uwzględnieniem obecnych warunków.

Niezależnie od tego pod kierunkiem p. Chmielewskiego z piekarni spółdz. „Jedność" w Częstochowie przeprowadzony został próbny wypiek. Kurs odbywał się pierwszego dnia w lokalu Oddziału Z. S. S. R. P. w Będzinie, natomiast 2 kwietnia r. b. w piekarni „Społem" w Niwce na terenie Klimontowa.

W kursie brali udział przedstawiciele 6 piekarń na ogólną ilość 8 w okręgu.

— Gdzie ludzie wszystkiego żądają od państwa, gdzie wszystkie swoje nadzieje opierają na takich lub innych reformach przeprowadzanych przymusowo, tam niema ani demokracji, ani wolnych obywateli; tam są tylko poddani mniej lub więcej postępowego rządu.

E. ABRAMOWSKI

Z NASZYCH SPÓŁDZIELNI

NIEGOWONICE ZE S. S. S. „JEDNOŚĆ

W dniu 24 i 25 lutego b. r. dokonana była lustracja doroczna naszej Spółdzielni za rok 1932 przez p. W. Kubicza. Po rewizji przeprowadził p. lustrator konferencję z tutejszemi Władzami na temat gospodarki spółdzielni, w której poruszył sprawę kredytów, jako główną bolączkę Spółdzielni.

Następnego dnia, t. j. 26 lutego, o godzinie 2-ej po południu odbyło się w miejscowej sali szkolnej walne zgromadzenie członków z działalności gospodarczej za rok 1932 przy udziale 74 członków i 20 gości. Po dokonaniu wyboru prezydjum zebrania, w skład którego weszli pp. przew. Piotr Koralski, asesorowie — kier. refer. Adam Hofman i Jan Kleszcz, sekret. Szymon Jachna—odczytano protokół z poprzedniego zebrania, który przyjęto do wiadomości bez zastrzeżeń. W dalszym porządku zarząd i rada nadz. złożyły sprawozdanie z działalności. Przeprowadzono dyskusję w sprawie większej ilości zakupu towarów w Z. S. S. oraz spadku obrotu o 25% do roku 1931 i wzrostu kosztów handlowych. Nad złożonem sprawozdaniem zabrał głos p. lustrator, który przedstawił zebranym stan gogospodarki spółdzielni, wysuwając największe zło, kredyty za towary w spółdzielni, które stanowią sumę zł. 8.953; poza tem pomimo spadku obrotów stan gospodarki jest względnie dobry i dostosowany do miejscowych środowisk. Jednocześnie na wniosek p. lustratora uchwalono stopniowe likwidowanie kredytów w b. r. Następnie zatwierdzono jednogłośnie rachunek strat, zysków i bilans za 1932 r.

Nadwyżkę w sumie zł. 1,883 podzielono zgodnie ze statutem, przyczem wydzielono 2% dywidendy na zwroty od zakupów członkom i 5%, na oprocentowanie udziałów. Przyjęto również nowy wzór statutu. Wobec tego, iż działalność spółdzielni rozszerzono na teren gminy Rokitno - Szlacheckie, skład rady nadzorczej powiększył się o trzech członków i jednego zastępcę. Obecnie zatem rada składać się będzie z 9-ciu członków. Stosownie do przyjętego statutu przystąpiono do wyboru 6-ciu członków rady i 2 zastępców; wybrani zostali pp. Pniak Maciej, Halejak Władysław, Koralski Piotr i Płonka Piotr — z Niegowonic i z Niegowoniczek i zastępca p. Jan Kulawik.

Z Grabowej natomiast pp. Władysław Kantoch, Stanisław Cesarz i zastępca Jan Rudy. W dalszym porządku zatwierdzono budżet na 1933 r. Następnie poruszono sprawę tańszego kosztu sprowadzania towarów, co zostało przyjęte. Zebranie zakończono o godzinie 8-ej wieczorem.

NASZ ROZWÓJ

Na żądanie obywateli wsi Grabowej oddalonej o 3 klm. od Niegowonic, władze spółdzielni po zbadaniu tamtejszych warunków, i po zapisaniu się 42 członków otworzyły trzeci sklep Spółdzielni z dniem 22 lutego b. r.

Następnie miejscowy ksiądz prob. Roman Raums dokonał poświęcenia tegoż sklepu w obecności zarządu wójta gminy, nauczycieli, dzieci szkolnych i zebranych obywateli tamtejszych; jednocześnie miał przemówienie na temat organizowania się w spółdzielni. Przemawiał również p. wójt Władysław Majewski, zachęcając zebranych do zapisywania się na członków oraz popierania ruchu spółdzielczego. Następnie dzieci szkolne pod przewodnictwem p. nauczycielki Michaliny Sewerynówny odśpiewały Hymn Narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła". Nadmienić należy, że dużo pracy nad zorganizowaniem tamtejszych obywateli włożył miejscowy sołtys, Stefan Wacławczyk, i Władysław Wacławczyk.

Daj Boże, ażeby rozwój nowego sklepu szedł najpomyślniej dla dobra spółdzielczości.

Józef Serwicki

PORADY DLA GOSPODYŃ

Jeszcze o znaczeniu mleka w odżywianiu

Mleko jest jedynym pokarmem, który zawiera wszystkie składniki potrzebne dla rozwoju i wzrostu organizmu. To też dlą niemowląt — osesków mleko macierzyńskie jest najlepszym pokarmem. Zupełnie mylne jest mniemanie, że zdrowie matki doznaje uszczerbku wskutek karmienia. Przeciwnie. Matka, karmiąca dziecko przez 9 — 11 miesięcy (nie dłużej niż rok, bo to znów niepożądane) najlepiej zapewnia zdrowie sobie i dziecku. Jeżeli jednak z jakichkolwiek powodów matka nie może karmić, mleko krowie jest najlepszym pokarmem zastępczym. Trzeba go jednak upodobnić do mleka kobiecego. Mleko krowie trzeba rozcieńczyć wodą i dodać cukru.

Oprócz mleka należy podawać niemowlęciu **surowe soki** z jarzyn (np. pomidorów) lub owoców (pomarańczy). Starszym niemowlętom od 5 — 6 miesięcy dodajemy trochę kleiku do mleka, co czyni je strawniejszem.

Począwszy od 7 miesiąca życia aż do 7 lat dziecko powinno dostawać w ciągu dnia około 3 szklanek mleka pełnego, t. j. około 750 gramów ($\frac{3}{4}$ litra).

Często się zdarza, że dzieci nie znoszą mleka, źle je trawią lub dostają swędzących bąbli, wysypki; wtedy w porozumieniu z lekarzem należy zmniejszyć ilość mleka, ale dobrze trzeba ułożyć odżywianie, aby zastąpić mleko innemi pokarmami. Dla dzieci starszych od lat siedmiu najmniejszą ilość mleka stanowi $\frac{1}{2}$ litra, t. j. około $2\frac{1}{4}$ szklanek.

Istnieje wiele sposobów przyrządzania mleka poza użytkowaniem go jako napoju. Mleko używać możemy do zup (szpinakowej, marchwianej, cebulowej, kartoflanej i innych) do podawania do kasz; mleko podnosi wartość odżywczą kawy i herbaty, kakao, czekolady.

Poniżej podaję 10 przykazań przy gotowaniu i przechowywaniu mleka w domu:

1. Gotować mleko w rondelku wyłącznie do tego przeznaczonym. Przed wlaniem mleka rondelek wypłókać czystą zimną wodą.
2. Po przegotowaniu część mleka przeznaczoną do przechowania wlać do szklanego lub porcelanowego naczynia, szczelnie przykrytego.
3. Mleko ochłodzić natychmiast po przegotowaniu.
4. Mleko trzymać w miejscu chłodnem, przewiewnem, suchem.
5. Mleko chronić przed kurzem, zawierającym bakterje, i przed muchami, które przenoszą zarazki chorobotwórcze. Mleko zarówno surowe, jak przegotowane łatwo wchłania różne zapachy, wobec czego należy je trzymać zdala od innych produktów o silnym zapachu, a szczególnie od kapusty, śledzi i t. p.
6. Przy zagrzewaniu przegotowanego nie dopuszczać do wrzenia.
7. Mleko zsiadłe należy przechowywać w chłodnem miejscu najwyżej 1—2 dni (Sposób kwaszenia będzie omówiony później).
8. Mleko dodawać do potraw (kaszy, jarzyn, zup) na krótko przed podaniem, gdyż mleko długo gotowane (dłużej niż 5 minut) traci na wartości odżywczej i strawności.
9. Naczynie po mleku należy kilkakrotnie wypłókać zimną wodą dla usunięcia resztek mleka, potem umyć w gorącej wodzie z sodą i potoknąć czystą zimną wodą i tak zostawić do obeschnięcia naczynie odwrócone do góry dnem w miejscu wolnem od much.
10. Nie mieszać świeżego mleka z dawniejszem bo to ostatnie zawiera liczne bakterje, a dwukrotne przegotowanie mleka czyni je mniej wartościowem dla naszego organizmu.

Z działalności gospodarczej Związku Spółdz. Spożywców Rz. P.

Doroczny dwudziesty pierwszy zjazd pełnomocników Związku Spółdzielni Spożywców odbędzie się w dniach 27 i 28 maja w Kielcach...

Z ogłoszonego w „Społem" sprawozdania widać, że obroty handlowe Związku w centrali i we wszystkich 25 oddziałach wyniosły w roku ubiegłym 74.825.490 zł. (w roku 1931 — 82.312.613 zł.). Spadek zgórą 9 procent. Koszty handlowe Związku wyrażały się liczbą 2,87 procent w stosunku do obrotów i nie były większe niż w r. poprzednim. Bilans został zamknięty nadwyżką w sumie 75.273 zł.

W produkcji związkowej, zarówno w zakładach spożywczych we Włocławku jak i w zakładach kieleckich, ilościowo jest wzrost w wyrobach wytwórczości spółdzielczej prawie o 4 procent. Jednak spadek cen spowodował i tu wartościową zniżkę obrotów o 2,6 procent.

Według sprawozdań napływających do Związku, obroty w spółdzielniach spadły przeciętnie do 20 procent, przyczem widać większy spadek obrotów w spółdzielniach wiejskich a mniejszy w miejskich. Są jednak wyjątki, że w spółdzielniach obroty wzrosły.

Porównując spadek obrotów spółdzielczych, należy mieć zawsze na uwadze spadek cen. Spadek cen artykułów żywnościowych dla 1932 r. wynosił około 15%.

Dopiero w świetle ogólnych stosunków gospodarczych należy rozpatrywać działalność spółdzielczą.

Różne wiadomości

Wojna na Dalekim Wschodzie trwa w dalszym ciągu. Japończycy prowadzą atak na Pekin, jedną ze stolic Chin (Północnych). Chińczycy ustępują, tracąc dziesiątki tysięcy ludzi. Japonja ostatecznie wystąpiła z Ligi Narodów.

*

W Ameryce u nowego prezydenta Roosevelta odbywają się narady z udziałem ministrów francuskich i angielskich; narady mają znaczenie polityczne i gospodarcze. Jednocześnie kurs dolara silnie się zachwiał i mówi się o oficjalnym spadku wartości dolarów.

*

Mussolini obiecał Niemcom zgodę na przeprowadzenie „korytarza" niemieckiego, łączącego Niemcy z Prusami Wschodniemi przez nasze Pomorze i rewizję granic na rzecz Węgier. Oczywiście, nie zapomniał i o sobie. Obiecanki te miałyby rzekomo przywrócić normalne stosunki w Europie.

*

Zmarł polski minister poczt i telegrafów inż. Boerner, znany działacz niepodległościowy i socjalistyczny z epoki roku 1905. Na jego miejsce mianowany został ministrem inżynier podpułkownik Kaliński Emil, rodem z Łodzi.

*

Dalszy spadek spożycia jest widoczny w porównaniu z rokiem ubiegłym. Wyliczenia miesięczne tak zwanej „konjunktury gospodarczej" (konjunktura — to jest zbiór okoliczności powodujących zmiany gospodarcze) wykazują, że: spożycie pieczywa spadło z 97 punktów do 86 p., cukru — z 88 do 79, herbaty i kawy ze 109 do 97, piwa z 63 do 52, tytoniu z 79 do 74, nafty z 91 do 84. Rok 1928 przyjmuje się za 100 punktów.

*

W ostatnich miesiącach rząd przeprowadził przymusową zniżkę cen: cementu do 25 procent, węgla, żelaza, nawozów potasowych do 20 procent, różnych papierów do 15 pr., benzyny około 12 pr.

*

Ciągle jeszcze pod firmą spółdzielni grasują rozmaici oszuści. Niedawno sąd warszawski skazał na parę lat więzienia takich trzech jegomościów (Dzierżyńskiego, Trojanowskiego i Michalskiego), którzy założyli oszukańczą spółdzielnię dla sprowadzania południowych owoców pod szumną nazwą „Aprowizacja". Aprowidowali oni swoje tylko kieszenie.

*

Spółdzielczość spożywców w Stanach Zjednoczonych Ameryki P. zrzesza głównie emigrantów. Ogólna liczba spółdzielni wynosi 153, w tem 117 spółdzielni fińskich, 19 włoskich, 9 żydowskich, 3 czeskie, 2 słoweńskie, 2 ruskie i 1 szwedzką. Spółdzielnie te posiadają razem 42972 członków. Wszystkie prawie amerykańskie spółdzielnie spożywców sprzedają teraz tylko za gotówkę.

*

Angielskie spółdzielnie spożywców są największym sprzedawcą mleka w Anglji i Walji. W ostatnim okresie sprawozdawczym sprzedały one około pół miljarda litrów mleka, co stanowi 15 procent ogólnego spożycia mleka w państwie.

PIASKI — „ZGODA"

DOKSZTAŁCANIE PRACOWNIKÓW SKLEPOWYCH

Jednym z warunków, gwarantujących rozwój ruchu spółdzielczego, jest dobry pracownik.

W tym celu przeprowadza się dokształcanie pracowników, by każdy z nich zapoznał się choć pobieżnie z organizacją i techniką sprzedaży, poznał wartość towarów i rachunkowość. Czynione są w tym względzie różne próby.

Nie wiemy, jak było w innych spółdzielniach, ale u nas szło to, jak to mówią, żółwim krokiem. W dodatku była duża rozbieżność w przerabianiu wykładów: jedni zrobili 5 — 8, drudzy 2 — 3 wykłady. Zależało to od chęci i zdolności pracownika.

Tak czy inaczej, stwierdzić musimy, że ta metoda pracy każe długo czekać na swe rezultaty, przytem jest ona kosztowna, bo każdy pracownik obowiązany jest sprowadzać dla siebie wszystkie wykłady z każdego działu. Różne zaś przygotowanie umysłowe pracowników każe przypuszczać, że nie wszyscy jednakowo ujmują istotę rzeczy; w wielu wypadkach zachodzi potrzeba wyjaśniania różnych kwestyj, poruszanych na wykładzie. Widzieliśmy, że jest źle, więc trzeba było złu zaradzić w sposób następujący: Wykłady przerabiać będziemy zbiorowo, wszyscy razem, pod kierownictwem przewodniczącego W. S. W. metodą referatową, połączoną z dyskusją. Całość uzupełniają pytania przewodniczącego, następuje zebranie całości wykładu i odpowiedzi na załączone pytania. Tą metodą osiągamy wiele: wszyscy pracownicy idą razem, niema spóźnialskich, gruntownie przerobimy wykład, wszyscy go należycie przyswoją, unikamy kosztów, związanych ze sprowadzaniem wykładów, bo wystarczy nam jeden, lub dwa egzemplarze z każdego wykładu, praca idzie szybko, bo co tydzień się zbieramy. Sądzę, że tą drogą dojdziemy prędzej do celu i z lepszemi rezultatami. Wreszcie sami pracownicy bardzo przychylnie odnoszą się do tej inowacji. Przerobiliśmy już w ten sposób organizację i technikę sprzedaży i widzimy, że praca ta daje nam dobre rezultaty. Będziemy stosować ją nadal. Niepożądanem jest, aby były zmiany pracowników, bo to skomplikowałoby nam pracę. Wierzymy jednak, że to nie nastąpi, że pracownik wykwalifikowany więcej polubi swą placówkę, więcej dbać będzie o jej rozwój, a tem samem ustali swój byt, zwiąże swe życie ze spółdzielnią.

Członek
Wydziału Społ. Wychow.
„Zgody"

Adres Red. i Administr.: Warszawa-Mokotów, Grażyny 13. Tel.: Redakcja 8-88-73, Adm. 8-39-65

Redaktor: EDMUND ZALEWSKI | CENA 6 GR. | Wydawca: ZW. SP. SP. RZ. P.

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa.